Cena 30 hal.

Adres wydawnictwa Kraków Stradom 13 Nr telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr 174.455 — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 30 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech Król. Polskiem i Niemczech: mies. K. kwart. 20 K. W Krakowie mies. 6.50, kwart. 19.50 K. z odnoszeniem do domu: mies. 8 K, kwart. 24 K. Cena ogłoszeń: 15 h za 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 311.

Rok I. | Niedziela, 1. grudnia 1918. | Nr. 143.

Prasa francuska o kwestyi żydowskiej.

»Le Temps« z 24. listopada b. r. umieszcza artykuł pod tytułem »Francya a problem żydowski«, który w streszczeniu przytaczamy:

»Nie możemy zapominać, że w toku obecnej wojny Francya była pierwszą, która domagała się Palestyny w imieniu i dla dobra Żydów...

Dalej pismo omawia obecne położenie Żydów w Europie: »Otóż, naród żydowski liczy conajmniej 13 milionów, które, biorąc w rachubę tylko najbardziej uciskanych, są rozmieszczone jak następuje: 2 i pół miliona przypada na samą Polskę, a około 4 miliony na resztę dawnego imperyum rosyjskiego«....

W dalszym ciągu pismo domaga się, by Francya nie dała się ubiedz Anglii w roztaczaniu opieki nad Żydami i wywodzi: »... Kongres pokojowy myśli traktować wszystkie narody na zasadzie ścisłej równości (selon le mode d'une stricte egalite). Lecz już w przededniu proklamowania tego uszczęśliwiającego prawa, rząd angielski jako pierwszy obwieszcza z całym naciskiem, że pod żadnym pozorem (sous aucun pretexte) nie dopuści do ponowienia pogromów w Polsce.«

»Paryż z początkiem wojny oglądał defilujące po bulwarach dziesięć tysięcy Żydów rosyjskich i polskich, jak pełni entuzyazmu zdążali ku Maison des Invalides, by u boku Francyi walczyć o prawo« ...

... »Jaką tedy będzie egzystencya Żydów w przyszłem państwie Polskiem, jeżeliby rząd tego Państwa miał czerpać pojęcia o swych obowiązkach z tak ciasnej, z tak niesprawiedliwej namiętności nacyonalistycznej?«

Co się dzieje we Wiedniu?

(Telefonem od naszego sprawozdawcy.)

(J. L.) Wiedeń, 30. listopada.

We środę przyjęło niemiecko-austryackie Zgromadzenie Narodowe ustawę o obywatelstwie, lecz w takiej formie, w jakiej ustawa ta nigdy nie będzie mogła być publikowaną. Nie tylko, wbrew wszelkim przyrzeczeniom, przyjęto zasadę 5-letniego osiedlenia, ale ponadto interpretacya przynależności wtrąciła wiele tysięcy robotników niemieckich w stan faktycznego bezprawia. Przepisy są tak różnoznaczne, że n. p. każdy obcokrajowiec, który przez 5 lat mieszka w niemieckiej Austryi, uzyskać może wszystkie prawa, natomiast urzędnik i robotnik niemiecki, którego narodowość niemiecka nie ulega wątpliwości, lecz który nie był w kraju osiedlony, wychodzi z próżnymi rękoma.

Co do Żydów jest sytuacya zupełnie niejasna. Ustawa zawdzięcza swe powstanie bez wątpienia kompromisowi socyalistów z niemieckimi radykałami — tak, że rota ślubowania nie zawiera wprawdzie formuły zwalczanej przez Żydowską Radę Narodową, wyklucza jednak od możności uzyskania prawa obywatelstwa wszystkich z Galicyi, choćby jak najdłużej zamieszkali byli w niemieckiej Austryi, bez żadnych ograniczeń przyjmuje zaś Bukowińczyków.

Ta prawodawcza nieudolność niemieckiego Zgromadzenia Narodowego nie ujawnia się zresztą po raz pierwszy. Od 1911 r. nie uczestniczyli posłowie niemieccy więcej w ustawodawstwie, a w czasie 4 lat wojny byli gorącymi orędownikami militaryzmu, którego czyny haniebne osłaniali bez jakiegokolwiek namysłu. Obecnie, gdy los przeciwko nim się zwrócił i gdy znaleźli się w nader kłopotliwej sytuacyi, nie można od nich wyczekiwać żadnych dyplomatycznych uzdolnień. Są oni tego świadomi i wszelkie nadzieje swe pokładają w przyszłej konstelacyi, która — jak wierzą — usunie wszelkie błędy. Lud niemiecki w Austryi politycznie nie oryentuje się wogóle. Nurtują go tylko separatyzmy sudecki i alpejski. Hasło przyłączenia do Niemiec jest tylko zwrotem retorycznym, okraszającym patryotyczne występy najrozmaitszych polityków niemiecko-austryackich. W istocie rzeczy nie wiedzą ci wszyscy, co z niem mają począć.

Sekretarz Stanu w Urzędzie dla zdrowia publicznego Kaup, który swą działalność od tego rozpoczął, że z powodu braku węgla zamknął lecznice i szpitale a chorych wyrzucił na bruk, — wykluczył lekarzy żydowskich od złożenia ślubowania. A to jednak nie było koniecznem wedle nowej roty, którą każdy może akceptować bez reservatio mentalis. Przytem wygłosił p. Kaup mowę, z której można było wyczytać, że wychrzczeni Żydzi zostaliby bez trudności dopuszczeni do przysięgi. Podniosła się natychmiast w kołach żydowskich burza protestu, która miała ten skutek, że Rada Stanu usprawiedliwiła się, oświadczając, że ustawa ta nigdy i tak nie wejdzie w życie, — że Rada Stanu zajmuje się właśnie znalezieniem wyjścia, aby w drodze wydać się mającej noweli uwzględnić wszelkie skargi i zażalenia. Żyd. Rada Narodowa nie zadowoliła się tem usprawiedliwieniem i zażądała wyjaśnienia sytuacyi. Na to oświadczyła Rada Stanu, że nie myśli o stworzeniu dla Żydów w Austryi niemieckiej stanu prawnego, jaki istniał w Rumunii. P. Kaup przekroczył granice swoich instrukcyi.

Przed kilku dniami był i Wiedeń świadkiem ruchawki pogromowej. Nowa jakaś partya »Deutsch-österreichische Volkspartei«, o której nikt dotąd nic nie słyszał, zaprosiła zapomocą masowych odezw ludność »niemiecko-chrześcijańską« na zgromadzenie przeciw »republice żydowskiej« (»Judenrepublik«). Ludzi przybyło na zgromadzenie bardzo wiele, ale radość zwołujących była bardzo mała. Po kilku wstępnych zdaniach zostali zwołujący przez socyalistów obici i wraz z prezydyum wyrzuceni ze sali. Policya, która na wszelki wypadek była zmobilizowana, mogła już o godzinie 8-mej wieczór wrócić do koszar.

Posiedzenia Rady Stanu, które zbiera się codziennie, poświęcone były w ostatnich dniach inwazyi czeskiej na terytoryum niemieckie i wypadkom w niemieckiej części Czech. Rada Stanu założyła wobec tego uroczysty protest i zastanawiała się nad środkami ochronnymi zresztą dość problematycznej wartości, bo Rada Stanu nie rozporządza żadną siłą zbrojną.

Co się tyczy uchodźców żydowskich, to posiadają oni na terytoryum Austryi zupełną swobodę ruchów, podczas gdy republika czesko-słowacka toleruje ich jedynie do 15. grudnia b. r.

Podana przez »Lokalanzeiger« wiadomość o gabinecie syońskim w Palestynie i podana przez to pismo lista ministrów nie dały się dotychczas jeszcze stwierdzić. (Już przy podaniu tej wiadomości podkreśliliśmy, iż należy ją przyjąć z rezerwą. — Przyp. Red.) Trudno też zdać sobie sprawę z tego, w jaki sposób podzielone mogło zostać ministerstwo spraw zagranicznych między Nordauem a Zangwillem. Również nazwisko ministra rolnictwa Ochowskiego jest dotychczas nieznane. (Wedle pism żydowsko-rosyjskich ma to być Usyszkin. — Przyp. Red.). Rząd żydowski zostanie wybrany dopiero po kongresie pokojowym, gdy zostanie określone i uregulowane prawno-państwowe stanowisko Palestyny wobec Turcyi i państw koalicyjnych.

Rozpisanie wyborów do Sejmu.

Warszawa, 30. listopada. PAT. Dzisiaj ogłoszono dekret o państwowej ordynacyi wyborczej do sejmu ustawodawczego. Dekret ten brzmi: Niniejszem zatwierdzam przedłożoną mi przez Radę ministrów ordynacyę wyborczą do sejmu ustawodawczego.

Podp. Naczelnik państwa: Piłsudski, mp. Prez. ministrów: Moraczewski mp. Min. spraw wewnętrznych: Thugut, mp.

Równocześnie ogłoszono dekret zatwierdzający generalnego komisarza wyborczego Bron. Sobolewskiego.

Ogłoszony też został następujący dekret do sejmu ustawodawczego.

Na mocy zatwierdzonej przezemnie ordynacyi wyborczej do sejmu ustawodawczego zarządzam powszechne wybory poselskie na dzień 26. stycznia 1919. Wybory odbędą się w 33 okręgach na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego z 241 mandatami. Na Śląsku cieszyńskiem z 1 okręgiem wyborczym o ośmiu mandatach. Na obszarze Galicyi z 11 okręgami wyborczemi z 71 mandatami wyborczemi. W sprawie wyborów w 10 okręgach dawnego zaboru pruskiego nastąpi niebawem zarządzenie p oporozumieniu z przedstawicielami dawnego zaboru pruskiego. Również powołany będzie do sejmu ustawodawczego przedstawiciel Polski na Litwie i Rusi.

Ordynacya wyborcza do sejmu ustawodawczego.

Warszawa, 30 listopada. PAT. Rada ministrów przyjęła w drugiem czytaniu ordynacyę wyborczą do sejmu ustawodawczego. Trzy pierwsze zasadnicze rozdziały ordynacyi wyborczej brzmią.

Rozdział pierwszy: Prawo wybierania.

Art. 1. Wyborcą do sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyboru ukończył 21 lat.

Art. 2. Wyborca winien być mieszkańcem tego obwodu głosowania, w którym głosuje, przynajmniej od przedednia zarządzenia wyboru.

Art. 3. Wyborcom głosować wolno tylko w jednym obwodzie głosowania.

Art. 4. Wojskowi wszystkich stopni i wszystkich rodzajów broni w służbie czynnej nie biorą udziału w głosowaniu.

Art. 5. Prawa wyborczego nie mają osoby sądownie pozbawione prawo obywatelskich.

Art. 6. Prawo głosowania winno być wykonywane osobiście.

Rozdział II: Wybieralność.

Art. 7. Wybieralnymi do sejmu mogą być wszyscy obywatele lub obywatelki państwa, posiadający czynne prawo wyborcze, niezależnie od miejsca zamieszkania, jak również wojskowi.

Art. 8. Urzędnicy państwowych władz administracyi skarbu i sądownictwa nie mogą być wybierani w tych okręgach wyborczych, na które rozciąga się ich działalność służbowa.

Przepis ten nie dotyczy urzędników i wojskowych władz centralnych.

Art. 9. Urzędnicy państwowi oraz wojskowi z chwilą wyboru na posła zostają zwolnieni na czas trwania mandatu ze swych czynności służbowych i nie otrzymują na ten czas poborów związanych z ich urzędem.

Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni.

Art. 10. Posłowie powołani do płatnej służby państwowej, przestają być członkami sejmu. Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy państw, i profesorów wyższych uczelni.

Rozdział III: Okręgi wyborcze i obwody głosowania.

Art XI. Państwa polskie zostaje podzielone na okręgi wyborcze.

Art. XII. Jeden poseł przypada przeciętnie na 50.000 mieszkańców. Na ułomki tej liczby wynoszące powyżej 25.000 mieszkańców przypada jeden poseł.

Art. XIII. Główna komisya wyborcza dzieli okręg na obwody głosowania.

Pogrzeb ofiar lwowskich.

Kraków, 30. listopada.

Jeden z przyjaciół naszego pisma, który dziś przyjechał ze Lwowa, informuje nas, że podana przez dzienniki liczba ofiar (a także i przez nas wczoraj na podstawie telegramu podana liczba) nie da się dotychczas stwierdzić, gdyż wiele ofiar, znajdujących się pod gruzami spalonych domów, jeszcze nie wydobyto.

Wedle relacyi naszego informatora odbył się we czwartek, 28. b. m. pogrzeb pierwszych kilkudziesięciu ofiar pogromu oraz szczątków tor i przyborów rytualnych. O godz. 9-tej rano wyszedł pochód pogrzebowy ze Starej Bożnicy (spalonej). Trupy leżały już na cmentarzu. Na czele pochodu nosił szczątki tory prof. dr. Hausner, za nim nosili niedopałki tor oficerowie żydowscy. W pochodzie brało udział 30.000 osób. Zewszod słychać było rozdzierające szlochy. Na cmentarzu przemawiał rabin Braude po żydowsku, rabin dr. Guttmann i wiceprezes kahału dr. Wasser po hebrajsku. Dr. Wasser zemdlał podczas przemówienia. Wreszcie przemówił dr. Waschitz, nawiązując do święta Makabeuszów i wzywając Żydów do solidarności. Płacz rodzin ofiar i zgromadzonych przejmował do głębi.

Pogromy na Węgrzech

Budapeszt, 30. listopada. Tel. wł. »Pester Lloyd« donosi, iż na większej ilości gmin komitatu waharadyńskiego wybuchły pogromy Żydów. Wiele rodzin żydowskich splądrowano. Agenci rozszerzają bajki o mordzie rytualnym. Władze wydały już konieczne zarządzenia, by położyć kres tej agitacyi.

Dla ofiar ekscesów.

Kraków, 30. listopada. PAT. P. K. L. uchwalił wczoraj 50.000 koron na zapomogi dla ofiar bandytyzmu w Galicyi wschodniej. Z kwoty tej wręczono 45.000 koron krakowskiemu komitetowi ochrony żydów, zajmującemu się opieką nad ofiarami antyżydowskich rozruchów w zachodniej części kraju.

W sprawie uchodźców galicyjskich.

Wiedeń, 30. listopada. Tel. wł. Główny pełnomocnik zachodnio-ukraińskiego rządu ludowego baron Wassilko interweniował u rządów czesko-słowackiego, niemiecko-austryackiego i węgierskiego, by zapobiegły wydaleniu uchodźców galicyjskich i bukowińskich ze względu na warunki życiowe w Galicyi i na Bukowinie.

Praga, 30. listopada. Tel. wł. Jak słychać, pojawi się w najbliższym czasie rozporządzenie, na podstawie którego wszyscy uchodźcy galicyjscy i bukowińscy będą musieli opuścić Pragę do 15. grudnia b. r.

Wilhelm usprawiedliwia się.

»Nie wiedział o niczem«.

— Kolonia, 30. listopada. Tel. wł. »Kölnische Ztg.« donosi o rozmowie profesora Wegenera, byłego sprawozdawcy wojennego z Wilhelmem Hohenzollernem, toczonej w przeddzień rewolucyi w Kilonii: Wilhelm oświadczył między innymi: »Całą polityką ostatnich tygodni przed wojną kierowali wyłącznie Bethmann Hollweg i Jagow. O ich działalności nic nie wiedziałem, gdyż wysłali mnie wbrew mojej woli (?) na północ. Nie chciałem wyjeżdżać ze względu na niedwuznaczność sytuacyi politycznej po zamordowaniu Franciszka Ferdynanda. Kanclerz Rzeszy oświadczył jednakże, że muszę wyjechać, w interesie utrzymania pokoju. W razie mojego pozostania wybuchnie wojna a świat przypisałby mnie winę tej wojny. Wobec tych perswazyi wyjechałem. Przez cały czas mojej nieobecności w Berlinie nie otrzymywałem od mojego rządu żadnych wiadomości, i tylko z gazet norweskich dowiadywałem się o politycznych wydarzeniach i postępach rosyjskiej mobilizacyi. Dopiero, kiedym się dowiedział o wyjeździe floty angielskiej, powróciłem do kraju na własną rękę. Omal, że wówczas nie dostałem się do niewoli«.

O Rosyi wyraził się Wilhelm następująco: Wojny chciała i wymusiła rosyjska partya wojenna.

O ukaranie Wilhelma.

Londyn, 30. listopada. BK. Reuter. Generalny prokurator Smith oświadczył w pewnej mowie, że do powinności rządu należy, o ile jego władza na to pozwala, nalegać na sprzymierzonych by ekscesarza Wilhelma pociągnięto osobiście do odpowiedzialności za zbrodnie, za które jest w pierwszym rzędzie osobiście odpowiedzialny. Rząd chce, by cesarzowi dano sposobność do obrony przed oskarżeniami, które się przeciw niemu podnosi.

Roterdam, 30. listopada. Tel. wł. „Daily Telegraf" donosi, że doradcy prawni, którym powierzono zbadanie kwestyi wydania niemieckiego cesarza, wypowiedzieli się w tym kierunku, że wydanie należy przeprowadzić. Nie jest jeszcze pewnem, czy sprzymierzeni wspólnie, czy też każden sprzymierzeniec osobno żąda wydania.

Berlin, 30 listopada. Tel. wł. Liczne rady robotnicze i żołnierskie postawiły u rządu wniosek o mianowanie trybunału do osądzenia cesarza Wilhelma. Rząd pozostawił odnośną decyzyę Zgromadzeniu narodowemu.

George: Pokój musi być ściśle sprawiedliwy. W kwestyi odszkodowania oświadczył Lloyd George: jest zasadą, iż poszkodowany musi być zapłacony i na podstawie tej zasady musimy postąpić z Niemcami, które muszą zapłacić koszta wojenne do granic możliwości.

Lloyd George oświadczył dalej: Nie życzę sobie polityki zemsty, ale musimy teraz tak działać, że by na przyszłość ludzie, którzyby mieli ochotę iść w ślady władców, którzy świat we wojnę wtrącili, widzieli, co ich na końcu czeka. Uważamy za słuszne, by ci ludzie, którzy nieludzko traktowali naszych jeńców, byli pociągnięci do odpowiedzialności. Anglia z całym sercem stanie przed sądem. O winę i sprawcach wojny powiedział Lloyd George: Sądzimy, iż śledztwo będzie sprawiedliwe, ale bez ustępstw i doprowadzi do ostatecznego obrachunku. Co się tyczy ludzi podwodnych, to przeci muszą być ukarani a kto komuś krzywdę wyrządził musi być za to odpowiedzialny. Dwa niewątpliwe wykroczenia popełniono przeciw prawu ludów i narodowemu, t. j. plan wojny przeciw ludzkości i złamanie prawa międzynarodowego. Musimy uczynić wszystko w tym kierunku by nauki tej wojny nie zostały zapomniane i by nie powtórzyła się taka zbrodnia znowu w historyi świata.

Lloyd George powiedział jeszcze w swej mowie o kwestyi odszkodowania: „Wszyscy sprzymierzeńcy rozważą tę kwestyę. Mianowaliśmy wielkie komisye, w których reprezentowany jest każdy odłam zaangażowanych celem zbadania stanu Niemiec. Kwestyę odpowiedzialności za wtargnięcie do Belgii przekazano komisyi najpoważniejszym prawnikom tego kraju. Doszli oni wreszcie do przekonania, że cesarz stał się winnym zbrodni kryminalnej, za którą ma być pociągnięty do odpowiedzialności."

Z państwa czesko-słowackiego.

Rokowania między Słowakami a Węgrami.

Budapeszt, 30. listopada. Doniesienie węgierskiego biura koresp.: Minister spraw narodowościowych dr. Oskar Jaszy wyraził się wobec sprawozdawcy „Az Est" o rokowaniach z czecho-słowackim posłem dr. Hodżą i członkami słowackiej Rady narodowej następująco: Aczkolwiek nie można jeszcze zaznaczyć ostatecznego rezultatu, to w wielu punktach okazuje się już pocieszające porozumienie. W każdym razie sytuacya dzisiejsza sił ... do nadmiernych żądań, ale wspólna wielka akcya demokracyi doprowadzi w końcu do porozumienia. Czesko-słowacki poseł oświadczył sprawozdawcy dziennika, iż rokowania, ponieważ chodzi o wyjaśnienie wielu szczegółów, zajmą wiele czasu. Jako sankcye porozumienia do pewnego stopnia nastąpi wycofanie wojsk czesko-słowackich z Węgier.

Walki czesko-węgierskie w dolinie Wagu.

Budapeszt, 30. listopada. BK. Doniesienie węgierskiego biura koresp. Biuro prasowe ministerstwa wojny donosi: Czeskie wojska w dolinie Wagu otrzymały znów posiłki i kontynuowały swój napór ku południowi. Obsadziły Piszczany i doszły do Nagy-Kosztelany. Lipolvar i Galgocz został utrzymany przez nasze wojska obronne. Na południe od Trnawy i w okolicy Trenczyna sytuacya niezmieniła się. W dolinie Kisuczy i na północ od Zolny po krótkiej walce odrzuciły nasze wojska obronne wojska czeskie, zamykające dolinę.

Clemenceau w Londynie.

Paryż, 30. listopada. BK. Agencya Havasa. Prezydent ministrów, Clemenceau, uda się dzisiaj wieczorem do Londynu, gdzie zabawi do niedzieli. W Londynie odbędzie konferencyę z premierem Lloydem Georgem i innymi członkami rządu angielskiego. W towarzystwie Clemenceaua znajdzie się prawdopodobnie marszałek Foch.

Wilson kierownikiem amerykańskiej delegacyi pokojowej.

Waszyngton, 30. listopada. BK. Reuter. Prezydent Wilson obejmie osobiście kierownictwo amerykańskiej delegacyi pokojowej.

Premier bawarski przeciw rządowi w Berlinie.

Monachium, 30 listopada. BK. Dzisiaj rano odbyło się w Izbie posłów pierwsze publiczne zgromadzenie delegatów rad żołnierskich Bawaryi. Prezydent ministrów Eisner otwarł posiedzenie mową, w której powiedział między innemi: »Powodem klęski jest brak politycznego zmysłu u narodu. Gdyby lud niemiecki był demokratyczny, wojna nie trwałaby poza wrzesień 1914. Podstawą nowej demokracyi mają być rady robotnicze, żołnierskie i chłopskie.

Nowa demokracya nie ma polegać na tem, że co trzy lub pięć lat mają się odbywać wybory, lecz na tem, że masy mają stale i bezpośrednio współdziałać w pracach ogółu. Nie jest prawdą, jakoby moje stanowisko było zachwiane, chociaż niektórzy panowie w radzie ministrów nie mogą się jeszcze zżyć z nowym duchem. Musimy się odnosić z największą nieufnością do tych, którzy wczoraj jeszcze byli przeciw rewolucyi, a dzisiaj chcą wykorzystać konjunkturę, ażeby opanować rady robotnicze i żołnierskie.

Wurzędzie spraw zagranicznych panuje wielki strach przed ogłoszeniem tajnych dokumentów poselstwa bawarskiego. Na konferencyi państwowej zażądałem wśród ogólnej zgody aresztowania Zimmermanna i Jagowa, zdemaskowanych przez rewelacye. Od tej chwili prasa judzi przeciw mnie. Ten sam Erzberger, który dawniej socyalistę, protestującego przeciw wojnie, chciał, nie wiem czy rozstrzelić, czy też wtrącić na dożywotnie więzienie, który później stał się wszechniemcem, a następnie, gdy zmiarkował, iż interes wszechniemiecki kruszeje, dokonał przejścia do tego obozu, w którym głoszono t. zw. pokój na podstawie porozumienia, ten sam Erzberger kieruje jeszcze dzisiaj opinią publiczną. Czy możemy się spodziewać, by tacy ludzie zyskali u koalicyi zaufanie?! Jest wprawdzie także w Berlinie rząd rewolucyjny, nie ma on jednak nic do powiedzenia. Pomódz może tylko oczyszczenie urzędu zagranicznego. Panowie ci nie chcą iść dobrowolnie, musi się ich przeto zmusić. Mają oni złe sumienie i muszą się obawiać, że, gdy nowy duch zawieje w tym urzędzie, winni będą masowo zdemaskowani. Wszyscy panowie z urzędu spraw zagranicznych muszą iść precz.

Powołanie pod broń we Lwowie.

Kraków, 30. listopada. Tymczasowy komitet rządzący we Lwowie ogłosił obowiązek powszechnej służby wojskowej dla wszystkich mężczyzn narodowości polskiej w wieku od 17 do 35 lat i dla wszystkich czynnych oficerów byłej armii austryacko-węgierskiej narodowości polskiej aż do 45. roku włącznie. Rodziny powołanych pod broń pobierać będą zasiłki w dotychczasowej wysokości.

Walki z Rusinami.

Warszawa, 30. listopada. PAT. Komunikat sztabu generalnego z dnia 30. bm. Na Wołyniu sytuacya niezmieniona. — Ukraińcy w Galicyi wschodniej koncentrują się na linii Starosól—Sambor i usiłują opanować linię kolejową z Chyrowa. Z pomocą pociągu pancernego zostali oni odparci ponosząc znaczne straty. Nasze oddziały posuwają się w kierunku na Starzawę.

Operacye grupy północnej części: W Galicyi wschodniej zbiera się nowa grupa pułk. Jarosza, organizowana w Jarosławiu. Na tyłach oddziałów ukraińskich bandy dezerterów rabują i grabią. Zarządzona przez władze ukraińskie mobilizacya postępuje bardzo opornie.

Walki z bandytami.

Kielce, 30. listopada. PAT. »Gazeta Kielecka« donosi: Oddziały wojska stoczyły dzisiaj koło Jędrzejowa formalną potyczkę. W walce zginął dowódca oddziału por. Roesler i 6 żołnierzy. Przywódca bandy, osławiony Kalinka Kozina został schwytany.

Poznańskie utworzy własny rząd.

Warszawa, 30. listopada. Z kół będących w opozycyi do obecnego rządu, donoszą, że jeżeli rekonstrukcya gabinetu nie dojdzie do skutku i to w czasie do 3-go grudnia, natenczas na sejmie, który w dniu tym zbierze się w Poznaniu, a w którym wezmą udział wybrani na podstawie powszechnego głosowania przedstawiciele z całego zaboru pruskiego — utworzony zostanie nowy Rząd Narodowy.

Wstępne kroki, mające na celu uznanie tego rządu przez koalicyę, zostały już poczynione.

W kołach wielkopolskich uchodzi za rzecz niezawodną, że w razie ukonstytuowania się Rządu Narodowego w Poznaniu także Śląsk i Galicya wyciągną konsekwencye, wynikające z narodowego stanowiska tych dzielnic.

Koalicya w kwestyi polskiej i alzackiej.

Berno, 30. listopada. Tel. wł. — »Temps« otrzymuje z Londynu dłuższy list, dotyczący narad koalicyi, w którym donosi, iż koalicya rozstrzygnie kwestyę alzacko-lotaryńską i kwestyę polską i poweźmie uchwały co do następstw zniesienia traktatu brzeskiego i bukareszteńskiego, jakoteż co do różnych zagadnień odszkodowania. Uchwały te przedłoży potem rządowi berlińskiemu, który je poprostu ma podpisać.

Znamiennem jest, że również »Matin« przynosi wiadomość z Londynu, iż koalicya nie będzie wdawać się w rokowania, ale przedłoży tylko warunki do podpisania.

Ludowcy nie jadą do Paryża.

Kraków, 30. listopada. PAT. Delegaci polskiego stronnictwa ludowego nie jadą do Paryża. Notatka podana przez dzienniki o zamierzonym wyjeździe posła Lasockiego i Tetmajera okazała się nieprawdziwą.

Mowa Lloyda Georgea.

Niemcy zapłacą odszkodowanie.

Londyn, 29. listopada. BK. W mowie, wygłoszonej dziś popołudniu, oświadczył Lloyd

Memoryał bar. Hazaia.

Budapeszt, 30. listopada. Tel. wł. „Az Est" podaje dosłowny ciąg rewelacyi w sprawie memoryału bar. Hazaia. Z memoryału tego, który pochodzi ze stycznia 1916, wynika, że bar. Hazai oświadczył się za kontynuowaniem wojny i przyrzekł cesarzowi Franciszkowi Józefowi, w r. 1915, że może jeszcze wystawić dalsze 2 miliony żołnierzy. Memoryał ten kończy się następującemi słowy: „Mamy prawo oświadczenia, że iść je możliwość zwycięskiego wytrwania."

Detronizacya Nikity.

Połączenie Czarnogóry z Serbią.

Wiedeń, 30. listopada. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi: Wielka skupsztyna czarnogórska postanowiła jednogłośnie zdetronizować króla Nikitę z dynastyą i przyłączenia Czarnogóry do Serbii pod berłem króla Piotra.

Pod uchwałą podnieśli się: Sawa Servić, prezydent i Vakotić, sekretarz.

Spokój we Włoszech.

Wiedeń, 30. listopada. Rozpuszczane przez Niemców pogłoski o rewolucyjnym przewrocie we Włoszech okazują się tendencyjnem kłamstwem. Bawiący tutaj właśnie dziennikarz włoski zaprzeczył tym pogłoskom kategorycznie.

Angielska flota w Kilonii.

Kilonia, 30. listopada. BK. Angielska eskadra przejechała wczoraj o godz. w pół do siódmej rano przez Skagen. Po południu oczekują jej w Kopenhadze. Jak głoszą, przybywa eskadra w sobotę do Kilonii.

Zbrodnia Niemiec zasługuje na pełną karę.

Nowy York, 29. listopada. BK. Sekretarz marynarki Daniels oświadczył w mowie: Przyszłe obrady pokojowe muszą być ze słabymi prowadzone sprawiedliwie i z dodatkiem litości, a nie w niemiętnem podnieceniu. Sprymierzeni i Stany Zjednoczone wygrały wojnę. Teraz filozofią wszystkich narodów stało się, by każdy na świecie, wysok czy nizki, bogaty lub ubogi miał wolną drogę. Z Niemcami musi się na konferencyi pokojowej postąpić ze stanowczością. Ich zbrodnia zasługuje na pełną karę.

Pozwolenie na wyjazd do Lwowa.

Kraków, 30. listopada. PAT. Osoby, chcące wyjechać do Lwowa, muszą się zgłaszać o pozwolenie na wyjazd do komendy wojskowej przy ul. Basztowej nr. 9, III. piętro.

Do naszych odbiorców!

Na skutek zarządzenia władz zastanowiono na krótki przeciąg czasu cały szereg pociągów. Z tego powodu doręczenie naszego pisma dozna większego lub mniejszego opóźnienia zależnie od oddalenia. Upraszamy dlatego naszych odbiorców o cierpliwość i uwzględnienie tych przejściowych trudności. Prenumeratę można nadsyłać ewent. w markach listami poleconymi, jeśli przekazem pocztowym lub poczt. Kasą Oszcz. jest to niemożliwem.

Deputacya żydowska u Piłsudskiego i Moraczewskiego.

Wobec zajść w Kielcach.

Biuro prasowe organizacyi syonistycznej w Polsce komunikuje, iż w dniu 25. listopada b. r. delegacya w składzie dra Brauna, przedstawiciela gminy żydowskiej w Kielcach, adw. J. Grünbauma, sekretarza organizacyi syonistycznej w Polsce oraz radnego Szereszewskiego, przedstawiciela żydowskiego komitetu bezpieczeństwa, złożyła memoryał komendantowi Piłsudskiemu w sprawie zajść w Kielcach.

Memoryał oświadcza, iż na wiecu w Kielcach w dniu 11. z. m. zorganizowanym przez Komisyę organizacyjną dla utworzenia żydowskiej reprezentacyi narodowej, powzięto następujące uchwały:

»Opierając się na zasadzie samookreślenia narodów ogłoszonej przez prezydenta Wilsona i przyjętej przez demokracyę całego świata dla wszystkich narodów i uznając się za część narodu żydowskiego, żądamy wraz z żydostwem całego świata:

1. Przedstawicielstwa na przyszłym kongresie pokojowym, a także miejsca w powstać mającej Lidze Narodów.

2. Uznania prawno-publicznie zagwarantowanej siedziby w Palestynie dla narodu żydowskiego.

Jako Żydzi polscy witamy powstanie Wolnej, Zjednoczonej i Niepodległej Polski oraz oświadczamy gotowość współpracy nad budową Państwa Polskiego i złożenia ofiar krwi i mienia dla dobra państwa.

Zarazem żądamy:

1. Zupełnej demokratyzacyi Państwa Polskiego.

2. Uznania 3 milionów Żydów na ziemiach polskich zamieszkałych za mniejszość narodową ze wszystkimi obowiązkami i prawami wypływającymi z tego uznania.

3. Zagwarantowania nam przez konstytucyę autonomii narodowej na zasadzie personalnej.

4. Zastępstwa proporcyonalnego w ciałach prawodawczych.

5. Zezwolenia na zwołanie Zjazdu Żydów polskich na najszerszych zasadach demokratycznych.«

Następnie memoryał opisuje przebieg zajść, jakie miały miejsce podczas wiecu w gmachu teatru i po wyjściu z wiecu, twierdząc, iż ofiarą zajść padło: zabitych 4 osoby, ciężko i lekko rannych przeszło 250 osób.

Przebieg posłuchania u komendanta Piłsudskiego i u prezesa ministrów Moraczewskiego według relacyi biura prasowego organizacyi syonistycznej w Polsce był następujący:

»Po wysłuchaniu powyższego memoryału komendant Piłsudski powiedział, że kwestyi żydowskiej, która ostatnio została bardzo zaogniona, rozstrzygać nie należy przed zwołaniem konstytuanty. Tego samego żąda od Żydów.

Zadaniem zaś rządu zaś będzie przyśpieszenie konstytuanty, do której Żydzi przecież wybierać będą na równi z innymi obywatelami. Niech przynajmniej jeden rząd dotrzyma obietnicy, danej narodowi co do zwołania konstytuanty. Konstytuanta będzie w stanie w ten lub w inny sposób kwestyę żydowską rozstrzygnąć.

Żydzi winni ze swej strony nie zaogniać jeszcze bardziej stosunków, dość już zaostrzonych i zaznaczyć swoje stanowisko obywatelskie. Na to p. Grünbaum w imieniu delegacyi oświadczył, że widocznie zachodzi tu pewne nieporozumienie, które musi być natychmiast wyjaśnione. Żydzi kwestyi żydowskiej w Polsce sami rozstrzygać nie zamierzają i nie mogą. Żydzi ujawniają tylko swoją wolę i swoje żądania. Stoją najzupełniej na stanowisku obywatelskim, przyznając się do przynależności państwowej polskiej. Jeżeli żądają zwołania Żydowskiego Zgromadzenia Narodowego to tylko po to, by ono powzięło uchwały co do ustroju przyszłego życia żydowsk. w Polsce, które to uchwały przedłożone zostaną konstytuancie do zatwierdzenia.

Komendant Piłsudski odparł na to, iż ujawnienie żądań oczywiście przestępstwem nie jest, tembardziej, iż podczas wyborów do konstytuanty każda grupa obywateli ma najzupełniejsze prawo do ujawnienia swego stanowiska i swoich żądań.

Adwokat Grünbaum mówił: Pogrom kielecki, jak również pogromy, które wydarzyły się w Galicyi Zachodniej skierowane są także i przeciw rządowi obecnemu i przeciwko Panu, Panie Komendancie!

— Tak, przeciwko mnie — potwierdził Piłsudski — wiem o tem. Komendant zaznaczył ponadto, że z całego kraju donoszą mu o zaognieniu stosunków z Żydami. Rząd nie ma jeszcze dostatecznej siły: armia dopiero się tworzy: komendant zaś jako syn uciskanego narodu uciskać nikogo nie pozwoli.

Wkońcu komendant odrzekł, że śledztwo wojskowe już przezeń wdrożone zostało, co się zaś tyczy władz cywilnych — jest to sprawa rządu, do którego się zwrócić należy.

Podczas posłuchania delegacyi u prezydenta ministrów, p. Moraczewski w odpowiedzi na to poruszył kwestyę lichwy żywnościowej, zastrzegając się, iż nie oskarża o to specyalnie kupiectwa żydowskiego, gdyż wie, bardzo dobrze, iż wśród kupiectwa katolickiego również nie brak spekulantów, a być może jest ich jeszcze stosunkowo więcej. Jednakże w kraju, w którym kupiectwo składa się z 20 proc. katolików i 80 proc. Żydów, lichwa żywnościowa z natury rzeczy musi wzbudzić niezadowolenie mas przeciwko Żydom. Gdy zabraknie tytoniu, zapałek lub herbaty mówią, że Żydzi ukrywają te produkty. Obecnie 700.000 robotników wraca do kraju. Są oni głodni, bez pieniędzy, pracy niema, a tu ceny na żywność wciąż wzrastają. Pertraktacye z koalicyą w sprawie dowozu produktów żywności osiągną skutek pomyślny. Niechże Żydzi ze swej strony wpłyną na swoje kupiectwo, niech postarają się, aby ceny spadły, niech nawet urządzą składki, aby w ten sposób pokryć straty swego kupiectwa. Ale niech ceny spadną, gdyż rząd będzie musiał z całą surowością wziąć się do tępienia lichwy żywnościowej. Rząd będzie bezwzględny. Nie powstrzyma się nawet od kary śmierci.

Jestto rzecz bardzo przykra, ale może to wreszcie zrobi wrażenie. Zostanie ogłoszone, że ten, kto wskaże ukryty towar, otrzyma go w nagrodę. W ten sposób napewno już zostanie ujawniony wszystek towar, który jest chowany w celach spekulacyjnych. Ja nie jestem antysemitą — dodał p. minister — przeciwnie, ale Żydzi powinni ze swej strony zabrać się do zwalczania spekulacyi i pomódz nam w ten sposób w zapobieganiu ekscesom, które skierowane są nietylko przeciwko nim.

W odpowiedzi na to p. Grünbaum przedewszystkiem stwierdził, iż właśnie znając przekonanie p. Prezydenta ministrów, delegacya z całym zaufaniem udała się do niego. Do p. Świeżyńskiego naprzykład nie poszłaby. Nie wdając się w sprawę lichwy żywnościowej, uważa, iż pogromy ostatnie, szczególnie zaś pogrom kielecki, mają zgoła odmienny podkład. Jeżeli biją Żydów, wywlekają z pociągu, napadają na wiece żydowskie, to robi się to pod hasłem politycznem, nie zaś ekonomicznem.

Gdy p. Braun wspomniał o pogromach w Galicyi Zachodniej, p. Moraczewski zapewnił, że tam właśnie pogromy odbywają się nietylko przeciwko Żydom. W pewnym miasteczku z pośród 6-ciu zabitych 4-ch jest katolików.

W Szczakowej sam widziałem rozbite sklepy chrześcijańskie. Była to fala zgłodniałych robotników, która napłynęła z Śląska. Jeszcze potężniejsza fala zagraża nam. W Zagłębiu Dąbrowskiem odbywają się już ekscesy wobec obywateli bez różnicy wyznania i narodowości. Jest to ruch socyalny przeciwko burżuazyi skierowany.

W końcu p. Moraczewski wskazał, że za czasów jego urzędowania pogromu żadnego nie było. Nie ma on też powodu do wydawania żadnych enuncyacyi. Mogłoby to zresztą wywołać efekt wręcz przeciwny.

Przy najbliższym zaś pogromie natychmiast wystąpi.

Dochodzenie w sprawie pogromu kieleckiego przeprowadzić obiecuje.«

Walter Rathenau.

Wśród notatek dziennikarskich z ostatnich dni wyczytałem, że Walter Rathenau oddał cały swój majątek 50 milionów na rzecz państwa niemieckiego, a osobę swą do dyspozycyi swej ojczyźnie.

Fakt godny zastanowienia, a nie tylko reporterskiego zarejestrowania.

Walter Rathenau, Żyd z pochodzenia, architekt z zawodu, właściciel zakładów elektrycznych, olbrzymiego, milionowego majątku, literat i filozof, autor dzieła, wydanego w roku 1917 »Von kommenden Dingen«, twórca pojęcia o państwie ludowem »eines Volksstaates« i jego teoretyk w czasie, gdy pięść militaryzmu i biurokracyi silnie jeszcze dzierżyła ster nawy cesarstwa niemieckiego.

Walter Rathenau jest człowiekiem wierzącym w postęp ludzkości ku wolności, ku uspołecznieniu, ku szczęściu ludzi w ustroju państwa ludowego.

Źródłem jego poznania — intuicya, czyli wzrok sięgający w przyszłość, oparty na wyczuciu nadchodzących rzeczy, ugruntowany na wierze prawie nieomylnej w to, co jutro przyniesie.

Rathenau nie jest socyalistą, ani fanatykiem jakiejś doktryny społeczno-ekonomicznej, jest tylko wyznawcą powszechnego dziś światopoglądu, który sobie urobił, stojąc stopą silnie opartą o ziemię, z wzrokiem utkwionym ku gwiazdom, skąd wyczytuje wypadki jutra, jak sam o sobie mówi.

Jego źródło poznania, intuicya, uzasadniona jeszcze przez Henryka Bergsona, jest dziś w czasach błyskawicznie goniących wypadków istotnie powszechnym i jedynym kompasem, pozwalającym rozpoznać kierunek biegu wydarzeń.

Metę przewidywań przez Rathenaua niech zakreślą następujące kroki w jego życiu.

W pierwszych dniach sierpnia 1914 roku, kiedy Berlin szalał zachwytem dla wojny, jeszcze przed wypowiedzeniem wojny Niemcom przez Anglię, zgłasza się Rathenau u ówczesnego niemieckiego ministra wojny Falkenhayna i zapytuje go, czy Niemcy na wypadek wojny z Anglią i zarządzonej przez nią blokady, są dostatecznie zaopatrzone w surowiec, niezbędny przy nowoczesnem prowadzeniu wojny, a mający wystarczyć na wypadek długoletniego opierania się blokadzie. Falkenhayn wierzył jeszcze wówczas wobec szybkich postępów armii niemieckiej w Belgii, w krótkie trwanie wojny i kwestya, przedstawiona mu przez Rathenaua, nie wydawała mu się zbyt pilna. Mimo to wzywa go zaraz po wypowiedzeniu wojny przez Anglię i porucza mu sprawę zorganizowania i zcentralizowania obrotu surowcami. Rathenau wypracowuje plan, który zostaje w życie wprowadzony, a następnie służy na wzór przy dalszej centralizacyi innych gałęzi produkcyi.

W roku 1917 wychodzi drukiem dzieło Rathenaua »Von kommenden Dingen«, w którem autor przepowiada nastanie państwa ludowego, jako skutku wojny. To państwo ludowe rozumiane jest w tem znaczeniu, że, jak kiedyś Ludwik XIV. mawiał o państwie »l' etat c'est moi«, a w Niemczech w czasach od Bismarcka tak się wyrażała biurokracya i militaryzm prusko-junkierski, tak o państwie po wojnie mówić będzie każdy, bezwzględnie każdy jego członek. Sprawy państwa nie dotyczyć będą li tylko jednej kasty, która w niem broniła swego interesu, przypadłego jej w udziale drogą spuścizny lub przynależności klasowej, ale najżywiej zainteresują każdego obywatela, który pojmie, że interes państwa musi być i jego najosobistszym interesem.

Długoletnia wojna państw, długoletnie cierpienie każdego osobnika, w czasie wojny, jedynie z tego powodu, że każdy jest członkiem jakiegoś państwa, uświadomi każdego, że od losu państwa zależy szczęście jednostki i że, o ile jednostka chce wywrzeć wpływ na koleje swego życia, musi równocześnie z tą samą intenzywnością, z jaką się zajmuje sprawami osobistemi, zająć się i sprawami państwa. Dlatego każdy musi uczestniczeć w rządzie państwa, w jego dobrach i nie może się ostać kasta rządząca i jej interes, ujęty w formie prywatnej własności.

W państwie ludowem każdy stanie tylko na tym posterunku, na który go zawiodą i postawią jego wrodzona zdolność i możność świadczenia usług. W państwie tem nie będzie istniało żadne nabycie drogą dziedziczenia. Synowie najbogatszych nic nie odziedziczą po swych przodkach. Praca i zdolność każdego zadecydują o stanowisku jego w społeczeństwie. Nastąpi uspołecznienie środków produkcyi i pracy, zniknie praca dla społeczności. Ustanie zbytek i jego potrzeba, ustanie duża prywatna własność, a z nią i konkurencya dni minionych, skierowana jedynie ku celom jednostkowym.

Tak to z doświadczonego w czasie wojny cierpienia z powodu państwa wyłoni się jako konsekwencya państwo ludowe, które Rathenau jeszcze w roku 1917 zapowiedział, a może już w r. 1916 przewidział, a które dziś w naszych oczach powstaje.

Z nastaniem państwa ludowego Rathenau oddaje mu swoją dotychczasową wielką własność w konsekwencyi wypowiedzianych zasad, w przewidzeniu nastać mających stosunków, wśród których państwo taką własność odebrać musi, względnie mu ją oddać wypada.

Naszym wielkim właścicielom — dla zrozumienia Rathenaua, który przewiduje umiejętnie nadchodzące jutro.

Kraków, 21. listopada 1918.

Dr. Maurycy Drafler.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady miasta Przemyśla.

Przemyśl, 28. listopada.

Dnia 26. listopada b. r. odbyło się konstytuujące zebranie nowoutworzonej Rady miasta, w skład której wchodzi jako radnych 13-tu Żydów.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Zaproszenie

członków stow. szkoły hebr. »Safa berura« w Tarnowie na

WALNE ZGROMADZENIE,

które odbędzie się w lokalu stow. »Mirjam« w Tarnowie, św. Ducha 3 o godz. 7. wieczorem z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie ustępującego wydziału.
2. Wybór nowego wydziału.
3. Sprawa zakupna własnego domu.
4. Wnioski i interpelacye.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w tymsamym dniu o godzinie 7½ z tymsamym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych członków.

Wydział.

Listy wiedeńskie.

Po przewrocie.

Kto w niemieckiej Austryi rewolucyę wywołał i kto stał się jej awangardą? Przewrót dokonał się przeważnie w stołecznem mieście, a bieg wypadków decydujących przeminął tak rychło i tak znienacka, że właściwie cała rewolucya więcej w bezładzie pism i artykułów niż w samem życiu a przedewszystkiem w wiedeńskiej ulicy znalazła gdzy oddźwięk. Pogrom wojsk na włoskim froncie z natury rzeczy powalić musiał dotychczasowych władzcy, a że następcy w mig się znaleźli i bez zbytnich zachodów spuściznę objęli — jest to zjawisko powtarzające się stereotypowo w dziejach Europy. Trudno tylko dociec, kto za przewrotem tym stoi i jaki odłam społeczeństwa z przewrotem tym organicznie się zespolił. Rewolucya francuska z mieszczaństwa wyrosła i naród cały objęła, nowoczesnej rosyjskiej rewolucyi chłopstwo i robotnik rosyjski stał się organicznem podłożem za przewrotem w współczesnych Niemczech stoją dziś zwarte falangi uświadomionego proletaryatu niemieckiego — natomiast rewolucya ostatnia w Wiedniu zawisła niejako w powietrzu. Wybuchnąwszy samorzutnie, objęła cienkie warstwy robocze i mieszczańskie, a w gruncie rzeczy opiera się na zmurszałem podłożu dawnego centralizmu, przerzedzonego jedynie grupą socyalnej demokracyi i niemieckich liberałów. Rewolucyjny rząd z notorycznymi zwolennikami klerykalnego monarchizmu w guście prałata Hausera i kuratora Steinera zakrawać poczyna wprost na ironię. Robocze tłumy, zbiedzone, wygłodniałe, i pozbawione w ogromnej większości wszelkiej orycntacyi politycznej zobojętniały z biegiem lat czterech na wszelką formę konstytucyjną; mieszczaństwo, z niezmiernej falangi urzędników złożone, dalej taczy taczkę rządowej robocizny, a kupiectwo drży na myśl o kataklizmach politycznych mogących pozbawić go nagromadzonych na wojnie zysków.

Prowizoryczne Zgromadzenie Narodowe we Wiedniu na dawną modłę rozlewa wprost kaskadę rozporządzeń i ustaw, wszelkie władze dalej urzędują choć w imię nowej państwowości wśród gospodarki biurokratycznej i niezamordowanego protekcyonalizmu, a tylko bezhołowie się podwaja, gdyż stare autorytety wciąż jeszcze — choć niewidocznie — rządzą, a nowym brak zupełnie jeszcze stałego gruntu.

Tak cały przewrót nosi cechę powierzchownej zmiany i sztucznej struktury, a jeśli wracające tysiące rozgromionej armii nie rozwalą raz jeszcze, ale już bezwzględnie, żarwi rewolucyi, cały przewrót austryacko-niemiecki gotów za pierwszym podmuchem czarnych duchów, kretujących dziś z zdwojoną gorliwością, rozpaść się w nicość. Czy jednak po takim przewrocie wogóle coś powstanie z państwa austro-niemieckiego — to kwestya...

Typowa komedya. Nowi ludzie a tensam system. Ustawy zasadnicze przygotowywane przez tutejsze zgromadzenie Narodowe naznaczone tego wyrazem. Jeden krok naprzód a dwa wstecz. Z jednej strony wolną republikę się ogłasza wśród niezręcznej fanfaronady na Franzensringu i z strzelaniną, której się potem każdy z lękiem wypiera, a z drugiej strony ustawa o przynależności państwowej, wsteczna i szowinistyczna, odpychająca każdego, kto nie chce złożyć przysięgi »als treuer deutscher Bürger«, deutscher nie jakby przypuścić należało »Deutsch-österreichischer!« Przytem nacisk położyć należy na kręlactwo ustawodawcy, który w motywach wyraźnie zastrzega, że pod tem ogólnem słowem »deutsche« rozumieć należy jedynie »deutscher Nationalität«. Czesi, Żydzi, jednym zamachem zrzechnięci zostają na drogę fałszu lub starego przekupstwa minionej ery austryackiej. Albo też ustawa o milicyach i przysięgach służbowych, godna czarno-żółtych despotów z pod znaku Stürgkha! Wszystko połowiczne, chwiejne, a co najważniejsze pozbawione dumnego wiewu rewolucyjnych ludów. To też niezadowolenie wzrasta ustawicznie, a nowa burza w powietrzu unosić się poczyna w sposób coraz wyraźniejszy.

Niemniej śmieszną komedyę odgrywa pod szumne miano »Czerwonej gwardyi« podszywająca się grupa wojskowych przewrotowców. Wpatrzona w pierwowzór rosyjski, gwardya wiedeńskiej koniunktury przejmuje jedynie hasła komunistyczne bez istotnej treści i bez programowej jasności. Wiedeński mieszczuch drży mimowolnie na widok czerwonych kokardek gwardyi, lecz w samej rzeczy prócz sporadycznej strzelaniny, rabunków dokonywanych w sposób wcale nierewolucyjny i buczących maksymami odezw — w ogólnym przewrocie niemiecko-austryackim czerwona gwardya dotąd niczem się nie zaznaczyła.

Możliwie jednak, że to przydługie nieco narodziny prawdziwej falangi rewolucyjnej. W dniach ostatnich na czele jej stanął Fryderyk Adler, morderca i wybawca Austryi w jednej osobie, a jeśli jest ktoś w tem nowem państwie, kto sugestywną moc na miliony wywierać zdoła i autorytetem wprost niezłomnym cieszy się u całego ludu roboczego Austryi niemieckiej — to jest nim Fryderyk Adler.

Kto wie, może przez tę bezsprzecznie niezwykłą indywidualność na treści zyska Czerwona Gwardya i nową erę rozpocznie już dziś chwiejącego się nowego państwa — erę Fryderyka Adlera. Stary Adler jak gdyby przeczuwając co się święci, zeszedł w czas ze świata, i ustąpił przez to władztwo synowi.

A Żydzi austro-niemieccy? I w tym świetle kolizje niepomiernie. Rada Narodowa silnym gestem ujęła ster rządów żydowskich w swe ręce a choć tymczasowa jest, prowizoryczny ma charakter i w sposób zaściankowy szereg dotąd ogółowi nieznanych osobników żydowskich na światło wywiodła, a wielu godniejszych pominęła — sznać należy, że wiele zdziałała, ogniskując wokół siebie — przynajmniej moralnie — wszelkie żywotne siły tego odłamu żydowskiego. Stworzenie biura z dziesiątkiem pracowników, utworzenie gwardyi żydowskiej i żydowskiej samoobrony i mężne odwołanie się do opinii Europy w sprawie pogromów galicyjskich, stanowią niewątpliwą zasługę. Że wiele połowiczności i więcej słów niż czynów, że mało kontaktu szuka Rada Narodowa z ogółem żydowskim i wiele gestów naśladuje tajnej dyplomacyi, — wszystko to wady początkowe, które niezawodnie zniknął. Byleby wreszcie okazał się pewien system w pracy i pewien rozmach daleki od zaściankowej polityki zbawców świata na małem podwórku, a zwłaszcza byłaby z tej Rady Narodowej wyrósł wreszcie prawdziwy przewódca żydostwa austro-niemieckiego; przewódca, łączący rozum polityczny z niezachwianą energią, a przytem naczelny istotnie nową zapoczątkować zdoła erę. Brak takiego przewódcy żydowskiego w całych Austro-Węgrzech w czasie wojny nie jedną zapisał się klęską żydowską, a dziś w chwili przełomowej stać się może katastrofą. Na szczęście wiązać się poczynają stargane nici łączące nas z żydostwem świata całego, a czego w austro-niemieckim zaścianku żydowscy przewódcy nie dokonają, tego dopełnią indywidualności pokroju — Brandeisa i Sokołowa, Lewina i Żabotyńskiego.

Wiedeń, w listopadzie.

E. F. Flesz.

mianowanych przez Ż. R. L., jako uznaną przez P. R. N. reprezentacyę żydowską. Czterech zaś radnych, a mianowicie pp. dr. Hermann Liebermann, dr. Józef Scheinbach, dr. Józef Mantel i Alfred Fränkel weszło — na konto żydowskie — z woli Polskiej Rady Narodowej.

Posiedzenie zagaił członek P. R. N. i były asesor p. Tarnawski, który zaznaczył, iż stara rada miejska, zamianowana przez namiestnika c. k. rządu austryackiego, nie mogła więcej urzędować i dlatego też P. R. N. powołała do życia nową radę i to na szerokich zasadach demokratycznych, powołując też do rady dwie kobiety. Burmistrzem jednogłośnie wybrany został p. Józef Kostrzewski, jego zastępcami zaś pp. Mieczysław Wiśniowski i Michał Bystrzycki. Pan Kostrzewski w krótkiej przemowie podziękował Radzie za pokładane w nim zaufanie, zaznaczywszy przytem silną swą wolę przyjścia z pomocą wszystkim bez różnicy wyznania i narodowości. Po odebraniu przez burmistrza od każdego z radnych przyrzeczenia, że »obowiązki swoje jako radny sumiennie spełni« i po wybraniu komisyi matki dla wyboru wszelkich potrzebnych komisyi radny dr. Leib Landau złożył w imieniu Ż. R. L. następującą deklaracyę:

»Wśród nadzwyczajnych stosunków w kraju i mieście naszem wstępujemy do odnowionej i na ludowych podstawach opartej Rady miejskiej.

Wstępujemy jako obywatele świadomi swych praw i obowiązków owiani chęcią współpracy ze współobywatelami innych narodowości dla dobra ogółu, zwłaszcza zaś dla dobra nędzą i głodem dotkniętych szerokich warstw ludności tego grodu. Czekają nas wszystkich ciężkie zadania, do których spełnienia potrzeba najlepszej woli i wytężenia wszystkich sił; jesteśmy przekonani, że zgodnej pracy obywatelskiej wszystkich członków tej Rady uda się choć w części pomódz tysiącom głodnych i bezdomnych.

Za najprzedniejsze zadanie Rady miejskiej uważamy w obecnych warunkach racyonalne zwalczanie lichwy żywnościowej, bez względu na to, czy lichwiarzem jest obszarnik, chłop czy kupiec.

W chwili, kiedy wstępujemy do Rady miejskiej, drga jeszcze w nas głęboki ból z powodu krzywd, których doznali Żydzi w dniach ostatnich.

Nie teraz czas jednak i nie tu miejsce na wytaczanie skargi naszej.

Jesteśmy jednak przekonani, że społeczeństwo polskie, stojące w znaku tworzenia ludowej Polski, będzie zgodne z nami w potępieniu wypadków dni ubiegłych.

Czekamy w spokoju i przeświadczeniu, że nadejdzie wreszcie chwila, w której wolne narody uznają nas za prawdziwych, pełnych równych obywateli, w której pełne prawne i faktyczne równouprawnienie obywatelskie i narodowe Żydów stanie się rzeczywistością.

W tem silnem przekonaniu ożywieni chęcią rzeczowej i uczciwej współpracy wierzymy, że odnowiona Ludowa Rada miejska będzie troskliwą opiekunką i orędowniczką wszystkich swych obywateli.«

Następnie po wyborze składającej się z ośmiu radnych komisyi aprowizacyjnej i po załatwieniu kilku wniosków, przewodniczący, z powodu spóźnionej pory zamknął posiedzenie.

Jak się tłómaczy cytaty.

»Arbeiter-Zeitung« pisała w piątek (29. z. m. Nr. 326) w artykule »Der Pogrom in Lemberg« m. i.:

»Der Ehrgeiz des Prinzen aus dem Habsburgerstamm, die Intriguen herrschsüchtiger Generale, polnische Herrschsucht und ukrainischer Chauvinismus haben Lemberg zum Schauplatz wilder Kämpfe gemacht, jüdische kapitalistische Habsucht hat aus der Not des Kampfes reichen Profit zu münzen verstanden und die armen, unwissenden polnischen Proletarier wissen die an ihnen begangenen Verbrechen nicht anders zu rächen, als indem sie gegen jüdische Proletarier wüten, die ebenso arm, ebenso schuldlos, ebenso Opfer der Grossen und Reichen sind wie sie.«

Jeżeli ktoś sądzi, że zapatrywanie »Arb.Ztg.« nie odpowiada prawdzie, to nie powinien go cytować. Jest jednak — łagodnie się wyrażając — niesprawiedliwością i nieuczciwością, cytować »Arb.Ztg.« a przytem opuszczać to, co jest cytującemu niewygodne. »Il. Kuryer Codzienny« tłómaczy w dzisiejszym numerze powyższy ustęp w sposób następujący:

»Samolubne plany Habsburgów, intrygi austryackich generałów i ukraiński szowinizm przy chciwości żydowskich kapitalistów sprawiły, że Lwów stał się terenem dzikich wykroczeń.«

KRONIKA.

Kraków, 1. grudnia.

— Obywatelska kontrola w walce z drożyzną. Otrzymujemy następujący list: Ze względu na nieustającą orgię drożyzny i paskarstwa we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego proponuje się utworzenie »honorowej straży obywatelskiej«, którąby zaopatrzona w odpowiednie odznaki i legitymacye miała zadanie czuwać nad cenami na targach jakoteż spełniać kontrolę we wszystkich sklepach spożywczych. W skład kontroli tej, posiadającej urzędowe pozwolenie i książeczki zawierające autoryzowaną taryfę maksymalną, winni wchodzić tak obywatele-Żydzi jak i katolicy. Należy wydać odezwę, wzywającą odpowiednich obywateli w całym kraju do wstąpienia w szeregi »Obywatelskiej kontroli«. — Karol Rosthal.

— Pełne racye chleba. Magistrat komunikuje: W bieżącym tygodniu wydawać będą piekarnie rejonowe pełne racye chleba t. j. 1260 gramów na osobę. Mąka nie będzie wydawaną z powodu jej braku.

— Rządowa Straż Bezpieczeństwa. Naczelnik wydziału administracyi P. K. L. wystosował do wszystkich komisarzy P. K. L. następujący okólnik: Wobec usiłowań, zmierzających do zaburzenia publicznego spokoju w kraju, jak również z uwagi na gwałtowne napady i rabunki, jakie w niektórych miejscowościach się wydarzyły, zachodzi konieczność usrychlejszego zorganizowania w miastach i po wsiach — w regule tam gdzie dawniej znajdowały się posterunki żandarmeryi, silnych oddziałów rządowej Straży Bezpieczeństwa, której zadaniem jest rozwinięcie czujności celem zapobieżenia planowanym rozruchom, a w danym wypadku stłumienia wybuchłych niepokojów i gwałtów, ujęcie sprawcy i oddanie ich w ręce władz sądowych.

Utworzenie takiej Straży, któraby w miarę istniejących w poszczególnych powiatach stosunków była w możności zapewnić spokój publiczny oraz bezpieczeństwo osób i mienia obywateli, jest obecnie jednem z najważniejszych zadań władzy państwowej.

Poleca się komisarzom P. K. L. na sprawę tę zwrócić szczególną uwagę, dołożyć usilnych starań w porozumieniu z powiatowym komendantem straży już istniejącej — a za pośrednictwem Rady przybocznej i urzędów gminnych — celem pozyskania zupełnie pewnych i sumiennych ludzi o ile możliwe także z pośród dawnej żandarmeryi, dla szeregów straży i doprowadzenie poszczególnych oddziałów do stanu, pożądanego w interesie ogółu ludności.

O obecnych ogólnych stosunkach bezpieczeństwa publicznego w powiecie oraz o stanie organizacyi straży z podaniem utworzonych posterunków mają komisarze składać sprawozdania co dwa tygodnie.

— Z posiedzenia Rady miejskiej. Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej zaprotestował radca miejski dr. Schreiber przeciw temu, że na 24 mandatów robotniczych przyznano żydowskim robotnikom tylko jeden mandat. Mówca uważał przydział ten za krzywdzący i nieodpowiadający sile faktycznej żydowskiej klasy robotniczej oraz zasadzie demokracyi.

W końcu zażądał r. m. dr. Schreiber od prezydyum miasta, by wdrożyło u odnośnych czynników kroki, celem opróżnienia szkół w dzielnicy żydowskiej, oraz szpitala żydowskiego przez wojskowość.

R. m. dr. Kaplicki jako lekarz sztabu sanitarnego armii polskiej wyjaśnił, że sztab sanitarny w najbliższym czasie to uczyni.

— Ograniczenie ruchu kolejowego między Krakowem a Wiedniem. Połączenie kolejowe między Wiedniem a Krakowem zostało w ostatnich tygodniach b. ograniczone. Pociągi kursują nieregularnie ze znacznemi opóźnieniami, tak, że podróżny nigdy nie jest pewny dokładnej godziny wyjazdu i przyjazdu pociągu do danej miejscowości. Obecnie utrzymały się następujące pociągi, które ze znacznemi opóźnieniami kursują między Krakowem a Wiedniem: Wyjeżdżają z Krakowa do Wiednia: pociąg Nr. 62, posp. towarowy o godz. 12.10 w nocy, Nr. 66, również pośpieszno-tow. o godz. 7.12 rano, Nr. 20, osob. o godz. 1.45 popoł., Nr. 28, osob. o godz. 7.53 wiecz. Pociąg Nr. 8, pospieszny, który dotychczas kursował na linii Kraków-Wiedeń o godz. 10.40 w nocy — z dniem wczorajszym dojeżdża tylko do Bogumina, poczem wraca do Krakowa. Jak słychać, powodem tego ograniczenia połączeń kolejowych Kraków—Wiedeń ma być brak garnituów, t. j. wagonów.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

W niedzielę 1. grudnia popoł.: »Zawód« Szukiewicza, wieczór: »Lancet« Jastrzębca Zalewskiego.

Repertuar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

W niedzielę, 1. grudnia, popoł.: »Krakowiacy i górale«; wieczorem »Pieśń nad pieśniami«.

Repertuar teatru żydowskiego.

W niedzielę, 1. grudnia: Ben-Ami, operetka.

Repertuar teatru żydowskiego.

Niedziela, popoł. 1. grudnia Herszek Meichel, życiobraz w 4 aktach p. Lateinera.

Niedziela, wieczór 1. grudnia Ben-Ami, operetka w 4 aktach p. Goldfadena.

Z kraju.

Zdobycie kahału w Radomyślu Wielkim. W dniu 7. listopada br. w dzień po rozruchach powstał w mieście naszem Żydowski Komitet ludowy, który zażądał od przełożeństwa kahalnego ustąpienia i przekazania Ż. K. L. agend kahalnych. Mimo oporu faktycznego przełożonego kahału p. Kleina odebrał mu Ż. K. L. księgi i pieczęcie, które oddano przewodniczącemu Ż. K. L. Chaimowi Englowi. Ustalono, że w najbliższym czasie mają się odbyć wybory na demokratycznych podstawach, w których uczestniczyć będą wszyscy Żydzi od 20. roku życia w zwyż.

Pierwsza grupa »chalucowa« (pionierska) z Królestwa już udała się do Palestyny. »Moment« dowiaduje się z Będzina, że niedawno temu po raz pierwszy podczas wojny udała się do Palestyny grupa, składająca się z 5 pionierów (chaluciml).

Rządowe seminaryum dla żydowskich nauczycieli religii w Warszawie wkrótce zostanie otwarte. Dyrektorem zamianowano znanego judaistę dra Poznańskiego. Językiem wykładowym dla przedmiotów świeckich będzie język polski, zaś dla żydowskich przedmiotów — hebrajski.

— Zjednoczone Rady robotnicze. W Warszawie i Lublinie odbyły się wspólne konferencye przedstawicieli polskich i żydowskich Rad robotniczych, przyczem uchwalono połączyć Rady robotnicze P. P. S. (lewica), S. D., Bund, Poale-Syon i S. S. w jedną organizacyę. Czy P. P. S. (prawica) również przystąpiła do wspólnej Rady, nie wynika jasno z dzienników, z których czerpiemy powyższą wiadomość.

Ze świata.

Przedparlament żydowski na Ukrainie. Po długim oporze rząd ukraiński wkońcu zezwolił na zwołanie żydowskiego przedparlamentu, który zbierze się dnia 3. listopada br. Do żydowskiego przedparlamentu zostało wybranych: 42 syonistów, 23 bundzistów, 19 członków organizacyi ortodoksów »Achduth«, 14 zeirei-syonistów, 12 »zjednoczonych«, 11 poale-syonistów i 4 ludowców.

Z Palestyny. Budowa mostu nad kanałem sueskim została ukończona, tak że pociągi już teraz kursować będą bezpośrednio z Kairu do Jerozolimy. Wykończenie tego mostu ma nadzwyczaj wielkie znaczenie dla gospodarczej odbudowy Palestyny.

Żądania poale-syonistów w Palestynie. Konferencya partyi poale-syonistycznej w Palestynie zażądała, aby Palestynę postawiono pod protektorat Anglii lub Ameryki, a nie komisyi międzynarodowej, gdyż to oznaczałoby, że Palestyna ma wielu panujących, a to mogłoby doprowadzić do starć z Arabami i narazić na szwank przyszłość kraju.

Prof. Weizmann otrzymał od senatu uniwersytetu w Manchestrze telegram z gratulacyą z powodu położenia kamienia węgielnego pod uniwersytet hebrajski w Jerozolimie.

Żydowska ekspedycya artystyczna udała się do Palestyny, azeby tam wykonać szereg obrazów filmowych dostosowanych do pewnej powieści żydowskiej George'a L. Hutschina. Obrazy będą demonstrowane po całym świecie, a połowa dochodu będzie przeznaczna na rzecz agitacyi syonistycznej.

Herbert Samuel, członek angielskiego gabinetu ministeryalnego, wstąpił do organizacyi syonistycznej w Anglii, a syn jego do legionu żydowskiego.

Szwajcarya a syonizm. Prezydent szwajcarskiej Rady związkowej wyraził prezydyum szwajcarskiej organizacyi syonistycznej swoją sympatyę dla żądań syonistycznych, przyczem wyraził nadzieję, że związek narodów wkrótce je urzeczywistni.

— Król Ferdynand przed sądem. Według relacyi »Timesa« koalicya zamierza wdrożyć postępowanie sądowe przeciwko królowi bułgarskiemu Ferdynandowi.

— Amerykańska bawełna. Z Waszyngtonu donoszą, że zakaz wywozu bawełny, wyjąwszy transportów do Niemiec i krajów neutralnych północnej Europy został zniesiony. Wywóz do Niemiec prawdopodobnie również będzie dozwolony po wykonaniu przez nie warunków zawieszenia broni.

— Odszkodowanie Francyi. Komisya budżetowa parlamentu żąda, według doniesień »Temps«, nietylko, aby Niemcy zapłaciły za straty wyrządzone, lecz aby także zwróciły narzędzia surowce, wywiezione z Francyi. Nadto domaga się dostarczenia sił roboczych i materyałów dla odbudowy zniszczonego przemysłu. Pożądanem byłoby — dodaje »Times« — aby delegaci, biorący udział w rokowaniach pokojowych, udali się do zdewastowanych miejscowości Francyi i naocznie się przekonali o wyrządzonych szkodach.

Odpowiedzi redakcyi.

Fr. W., Oświęcim: Dokładnych wyjaśnień udzieli Żydowska Rada Narodowa we Wiedniu, II. Taborstrasse 20 a.

B. S., Kraków: Rzecz dobrze napisana, nie nadaje się jednak do ogłoszenia.

Ze sali koncertowej.

Młodziutka **Erika Morini** jest już dzisiaj jedną z pierwszorzędnych gwiazd na firmamencie muzyki skrzypkowej, choćby ze względu na przebogaty talent muzyczny i tę jakąś wprost urodzoną łatwość techniczną, przełamującą z zadziwiającą swobodą i naturalnością największe trudności. Bo Morini ma lat 14, i naprawdę nie więcej i — powiadam dla uspokojenia tych, którzy z tradycyjnym sceptyzmem »badają« autentyczność podawanego wieku, jakby rok więcej, czy mniej decydował o tem, jak grę Morini ocenić trzeba. I nie tylko ze względu na wiek Erika jest dzieckiem; jej psychikę naiwną zdradza gra prosta, uderzająca liryzmem i skalą uczuć dziecinnego wieku. Więc nie przedwcześnie dojrzała i wybujała inteligencya ją charakteryzuje, ale specyalnie »dźwiękowy« talent, ścieśniający sferę wszystkich przeżyć do tego jednego wyrazu: dźwięk ją cieszy, dźwięk ją bawi, dominuje w jej istocie, — natomiast głębi refleksyi grze jeszcze brak.

Program onegdajszy przedstawiał »przeplatanego« kompozycyi lirycznych pozwalających poznać cantylenę artystki, i utworów o brawurze tempa. Z tych pierwszych, w »Air« Goldmarka i »Nocturnie« Chopina (op. 27.) brzmiał ton miękki i idealnie czysty w górnych pozycyach, ale w stosunku do tych walorów mało silny i szeroki, na czem szczególnie wrażenie melodyi w niskiej oktawie traci.

Najsilniej emocyonuje Erika Morini w typie kompozycyi takich, jak »sonata dyabelska« Tartiniego, której »Allegro« i »Trillo del diavolo« artystka doprowadza do zawrotnego wiru tempa. Na szczególną uwagę zasługuje prześliczne staccato smyczka i nigdy nie zawodzące pizzicato. Dziwnem jest, jak to dziecko odcyfrowało już wszystkie tajemnice swego instrumentu, i wprzęgło je w swoją sztukę, owianą w pewnych momentach romantycznym urokiem.

Publiczność interesowała się bardzo żywo artystką i oblegała estradę, szturmując o naddatki, którymi Morini hojnie darzy.

F. S.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stallego w Przywozie.